„Należytość pocztową uiszczono ryczałtem"

Cena 15 groszy — Wtorek dnia 1 stycznia 1929 r. — Rok VIII. № 1

RADOM
REDAKCJA { Żeromskiego 46
ADMINISTRACJA { TELEFON 132
czynne w dni powszednie: od 9 rano do 5 po południu.

SŁOWO

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 12 w POŁUDNIE

KIELCE
REDAKCJA: ul. 3 Maja 1. Tel. 31
ADMINIST.: Sienkiewicza 46, tel. 171
czynne w dni powszednie: od 10-12 w południe i od 4-6 po poł.

Konto czekowe w P. K. O. 100.506. — Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Wszystkim Przyjaciołom, Prenumeratorom i Czytelnikom naszego pisma przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne REDAKCJA.

Zagadnienie Prus Wschodnich

Gdy Niemcy coraz bezczelniej występują przeciwko Polsce i piszą o „grabieży (!) obszarów wschodnich przez Polskę" („Lokal Anzeiger"), należy podnieść nam kwestję Prus Wschodnich, od rozwiązania której — jak nas uczy historja—zależy w znacznej mierze przyszłość Polski, jako państwa.

Roman Dmowski w memoriale z lipca 1917 r. p. t. „O urządzeniu Europy Srodkowej i Wschodniej" przedstawionym politykom państw koalicyjnych, nakreślił taki program, rozwiązujący zagadnienie Prus Wschodnich. Memorjał Dmowskiego z lipca 1917 r. stał się podstawą polityki polskiej na konferencji pokojowej.

Jak sobie Dmowski wyobrażał rozwiązanie zagadnienia Prus Wschodnich?

Otóż twórca narodowej polityki polskiej chciał, aby włączono do państwa polskiego Warmję i Mazury, a litewską część Prus Wschodnich do państwa litewskiego. Z reszty Prus Wschodnich proponował Dmowski utworzenie samodzielnej rzeczypospolitej. Rzeczpospolita ta związanaby była z państwem polskiem wspólną granicą celną czyli tworzyłaby z Polską jeden organizm gospodarczy.

Dlaczego Dmowski w ten sposób rozwiązywał zagadnienie Prus Wschodnich?

Prusy Wschodnie pod względem narodowym są krajem niemieckim. Niemożna było więc wcielać tej ziemi do państwa polskiego, ponieważ na konferencji pokojowej i wogóle wśród polityków państw zachodnich charakter narodowy danego terytorjum odgrywał prawie decydującą rolę przy rozstrzyganiu kwestji granic. Charakter narodowościowy Prus Wschodnich nie pozwalał więc na wysunięcie programu wcielenia ich do Polski.

Położenie geograficzne, względy polityczne, a przedewszystkiem gospodarcze nakazywały, aby Prusy Wschodnie oderwać od rzeszy Niemieckiej. Prusy Wschodnie są, były i będą gospodarczo i geograficznie związane z terytorjum polskiem. Odcięcie ich gospodarcze od Polski musi doprowadzić do upadku tego kraju. Na nic się zdadzą olbrzymie sumy, które państwo niemieckie łoży na podtrzymanie życia gospodarczego Prus Wchodnich Prusy Wschodnie bez ścisłego związku gospodarczego z Polską będą więdły i uschną.

Przedewszystkiem jednak za programem Dmowskiego przemawiały względy polityczne. Prusy Wschodnie są bazą niemiecką dla pochodu na wschód. Przez Prusy Wschodnie prą Niemcy w kierunku Litwy, Estonji i Łotwy; Prusy Wschodnie ułatwiają Niemcom penetrację gospodarczą Rosji; Prusy Wschodnie są gniazdem propagandy i siedzibą sztabu kierującego akcją wszystkich mniejszości narodowych w Polsce. Prusy Wschodnie są i będą nieustannem zarzewiem niepokoju w Europie Srodkowej i Wschodniej. Niemcy z Prus Wschodnich nieustannie bałkanizują Europę Srodkową i nie dopuszczają do stabilizacji stosunków politycznych w tej części.

Wszystkie te następstwa pozostawienia Prus przy Rzeszy Niemieckiej Dmowski przewidział i dlatego politykom państw koalicyjnych przedstawiał program wydzielenia tego terytorjum z Rzeszy. Stało się jednak inaczej. Nietylko Prusy Wschodnie pozostały przy Niemczech, ale i Gdańska nie włączono do Polski. Dlatego teraz politycy europejscy mają nieustanną groźbę Niemiec, którzy ich niepokoją sprawami Europy Srodkowej i Wschodniej.

W dziesięć lat prawie po traktacie wersalskim pokazuje sie, iż program Dmowskiego co do Prus Wschodnich był jedynie słuszny. Nawet ludność niemiecka mieszkająca w Prusach Wschodnich, coraz bardziej zaczyna rozumieć, że tylko w związku gospodarczym z Polską może się rozwijać.

Niektórzy przywódcy niemieccy z Prus Wschodnich wysuwają sami program Dmowskiego (Batocky), a w ostatnich czasach wśród ludności Prus Wschodnich znajdują chętne ucho pogłoski o włączeniu tej krainy do Polski. Świadczy o tem odezwa nadprezydenta Siebra z dnia 18.XII 28 r.

Niemcy drżą o Prusy Wschodnie. I słusznie. Zdają sobie bowiem dobrze sprawę z tego, iż rozwój gospodarczy jest związany z Polską i wcześniej czy później musi nastąpić złączenie gospodarcze Prus Wschodnich z Polską. Innego wyjścia niema.

W EUROPIE
Miłe! Wesołe!
Gdzie spędzić SYLWESTRA ???
Sympatyczne! Przyjemne!
W EUROPIE

Zebranie Rady Kasy Chorych w Radomiu

W ubiegłą sobotę, t.j. dnia 29 grudnia ub. r. odbyło się zebranie nowowybranej Rady Powiatowej Kasy Chorych w Radomiu.

Stosownie do rozesłanych zawiadomień zebranie to miało się odbyć w lokalu Kasy Chorych, przy ul. Swieżej Nr. 5, o godzinie 8 wiecz. Jakież było zdziwienie naszego sprawozdawcy, który przybył na ul. Swieżą i przekonał się, że tam zebranie się nie odbywa. Po pół-godzinnych poszukiwaniach miejsca obrad — przedstawiciel nasz przypadkowo dowiedział się, iż zebnie odbywa się w sali Rady Miejskiej, przybył więc tu około godz. 8 m. 45.

Na kilka minut przed godz. 9-tą rozpoczęto posiedzenie, wobec zapełnionej galerji i wszystkich radnych. Porządek dzienny obejmował jedynie wybory Przewodniczącego Rady, do Zarządu Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej. Wybory te dały wynik następujący:

Do Zarządu wybrani zostali: z pośród pracodawców: inż. Włoczkowski, inż. Graff i J. Kirszenbaum, a na zastępców p. p. Adler, Romanowski i Bluman; **z pośród ubezpieczonych:** p. p. Grzecznarowski, Kisielewski, Cwięk, Rybicki, J. Tłusty— wszyscy z listy P.P.S., oraz p. Strupczyński— z listy Nr. 6.

Do Komisji Rewizyjnej: z pracodawców: p. p. Pomper i Pazdon, oraz na zastępcę p. W. Regent, z listy Nr. 6—p. Pietrusiewicz, oraz z listy PPS.— ubezpieczonych p. p. Hagowski, Studnia i Sienek.

Do Komisji Rozjemczej (w myśl przepisów wybierani są 2 członkowie od pracodawców, 2 członk. od ubezpieczonych i 1—przez ogół Rady). Powołani zostali **od pracodawców** p. p.: W. Eychler i J. Djament i na zastępcę p. dr. Olewiński, od ubezpieczonych p.p.: A. Finkelsztejn (Bund) i Szulmajster Edward (PPS), a na zastępcę p. Popielski. Na piątego członka przez ogół wybrany p. inż. Radomski.

Na przewodniczącego Rady wybrano p. Rodziewicza.

Zebranie zakończyło się o północy.

Do naszych Przyjaciół i Czytelników

Obecny numer „Słowa" jest ostatnim, do którego dołączamy dodatek „Życie". Stosując się do życzeń naszych prenumeratorów, poczynając od 6 stycznia wydawać będziemy na każdą niedzielę pismo w zwiększonej objętości 6 stron. Pozwoli to nam na powiększenie w numerach niedzielnych działu aktualnych wiadomości politycznych oraz miejscowych i wojewódzkich.

Dążeniem naszem stałem jest, by „Słowo" wychodziło i w dnie powszednie w zwiększonej objętości. Choć grono prenumeratorów „Słowa" stale się zwiększa, to jednak narazie nie możemy jeszcze iść na większe zmiany i ulepszenia. Chcemy to robić powoli i planowo, by się później nie cofać.

Do wykonania planu, jaki sobie nakreśliliśmy na rok 1929, potrzebne nam jest poparcie wszystkich naszych Przyjaciół, Prenumeratorów i Czytelników.

Zwracamy się więc do Was, Przyjaciele i Czytelnicy, z prośbą, by każdy z Was w miesiącu styczniu poświęcił parę wolnych chwil na jednanie nowych premumeratorów „Słowa". Niech każdy z Was uczyni ten niewielki wysiłek — zjedna choć jednego nowego prenumeratora stałego — a odda tem wielką usługę Idei, której „Słowo" służy, pozwoli nam na wcześniejsze rozszerzenie i ulepszenie pisma.

WYDAWNICTWO „SŁOWA".

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
L. METZL i S-KA
WARSZAWA, JASNA 17
SKŁADA SWYM SZ. KLIJENTOM
SERDECZNE ŻYCZENIA
NOWOROCZNE
8801-1-1

Poincaré poda się do dymisji?

PARYZ. 30.XII. (tel. wł.), Zanosi się na nowe przesilenie w rządzie. Prawdopodobnie zaraz po Nowym Roku Poincaré poda się do dymisji. Wskutek ataków większośc, na jakiej się opierał Poincaré w parlamencie, znacznie zmalała, podważając stanowisko Poincarégo w parlamencie.

Pozatem w samym rządzie Poicarégo wybuchła niezgoda na tle podwyżki poborów poselskich. Poincaré był przeciwny podwyżce poborów poselskich, natomiast większość ministrów, a szczególniej minister skarbu Cheron był za podwyżką. Senat francuski uchwalił podwyżkę poborów poselskich. Uchwała Senatu, podwyższająca pobory poselskie, jest pośrednio wotum nieufności dla Poincarégo.

Wobec takiego stanu rzeczy, w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że Poincaré wyciągnie z uchwały Senatu konsekwencję i zaraz po Nowym Roku poda się do dymisji.

PRZECIĄGNIĘTA STRUNA

Niema dziś odskoczni, z którejby z większą lub mniejszą energją przytłoczeni ciężarem podatkowym płatnicy nie skorzystali, by przedstawić słuszne swe żale i bóle.

Ostatnio np. „Miasto Polskie“ (nr. 51) organ Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce zamieścił artykuł, w którym poruszył sumarycznie zagadnienie podatkowe.

„Społeczeństwo—pisze ten organ—dzięki etatyzmowi państwowemu i komunalnemu ma związane ręce i nogi, pozbawione jest całkowicie swobody ruchów w dziedzinie gospodarczej, z drugiej strony dzięki niepomiernemu na nasze ubożuchne zasoby gospodarcze fiskalizmowi—formalnie dusi się w nałożonej nań obroży podatkowej.

W ubiegłym roku budżetowym państwo pobrało tytułem podatków bezpośrednich następujące sumy:

Podatek	Suma w miljonach	Procentowo około
gruntowy	63,7	9,7%
od nieruchomości .	46,3	7,1%
przemysłowy . .	281,7	43,-%
dochodowy . . .	170,5	26,-%
wojskowy	0,6	0,1%
od kapitałów . . .	14,5	2,2%
majątkowy . . .	65,9	10,-%
spadkowy i od darowizn	11,9	1,9%
Razem .	655,1	100,-%

Cyfry wymowne! Kraj wybitnie rolniczy, posiadający 65 proc. ludności rolnej, o zubożonym, uwstecznionym przez wojnę i niedostosowanym do nowych warunków przemyśle, opodatkowuje go w wysokości 43 proc., podczas gdy rolnictwo płaci niespełna czwartą część tego! Podatek zaś od nieruchomości, pozbawionej przez szereg lat całkowicie dochodów, obłożonej ciężarem praw wyjątkowych, wynosi prawie tyleż, ile podatek gruntowy! Oczywiście, są to skutki wyzwoleńczej demagogji i krypto socjalistycznych rządów, które w pierwszym rzędzie zwróciły się przeciwko widomym i najbliższym objektom ustroju kapitalistycznego—fabrykom i domom.

Sam kapitał natomiast zdołał się ukryć, lub wyemigrował zagranicę i dla opodatkowania stał się nieuchwytnym (2,2 proc.).

Podatki pośrednie wyniosły w roku ubiegłym przeszło dwakroć tyle, co bezpośrednie, a mianowicie:

pod. spożywcze	166,8 milj. zł.
opłaty celne	371,9 milj. zł.
opłaty stemplowe	164,4 milj. zł.
pod. monopolowe	600,0 milj. zł.
Razem	1303,1 milj. zł.

Ostatnia pozycja jest niezmiernie charakterystyczną: dochody z monopoli państwowych wyniosły około 800 milj. zł., czyli około 30 proc. budżetu, przyczem według obliczeń doradcy Dewey'a w głównych monopolach—tytuniowym i spirytusowym—ceną jest tylko czwarta część wpływów państwowych.

Doliczywszy zatem 10 proc. dodatków do wszystkich podatków oraz odsetki, kary i grzywny — państwowe podatki bezpośrednie i pośrednie wyniosły przeszło 2 miljardy złotych.

Nie jest to wszakże koniec opodatkowania. P. Piotr Drzewiecki („Kurj. Warszawski“ 4.12 28 r.) oblicza wysokość obciążeń podatkowych wraz z podatkami samorządowemi i świadczeniami na głowę ludności w Polsce na 109 zł., przyczem 80 zł. stanowią podatki państwowe, 20 zł. samorządowe i 9 zł. ciężary socjalne. Z powyższego wynika, że podatki samorządowe wyniosły w Polsce przeszło 500 milj. zł., a wraz z państwowemi — przeszło 2 i pół miljarda, nie licząc świadczeń społecznych, ubezpieczeń kas chorych i t. p.

Rozłożenie tych olbrzymich ciężarów podatkowych, jak to już zaznaczyliśmy, jest wprost horendalne“.

— „P. Drzewiecki wyliczył, że przy średnim dochodzie na głowę ludności w Polsce 500 zł., po odliczeniu 350 zł. na wyżywienie i po opłaceniu świadczeń publicznych 109 zł., pozostaje obywatelowi do rozporządzenia 41 zł. Jest to suma dziesięćkroć mniejsza od reszty, pozostającej Niemcowi, a 47 razy mniejsza od reszty, pozostającej Amerykaninowi.

Ta miara porównawcza, jaką zastosował p. Drzewiecki, może być dopiero miarą porównaczą naszego opodatkowania.

Na tem tle dopiero uwidocznia się z całą nagością położenie właścicieli nieruchomości, jedynej warstwy w narodzie, do której zastosowano prawo wyjątkowe, której dochody ograniczono prawem do ułamka dochodów przedwojennych i którą obciążono podatkami znacznie ponad miarę przeciętną w porównaniu z innemi warstwami narodu“.

Cóż zatem będzie? — pyta „Miasto Polskie“:

— „Struna podatkowa jest bezwątpienia przeciągnięta. Lada chwila pęknąć może. Nie tylko może, ale musi. Dziś już tysiące warsztatów likwiduje się, nie mogąc podołać obciążeniom. Cóż więc pozostaje? Skoro podatków zwiększyć nie można, a budżet mimo to wzrasta — trzeba sięgnąć do substancji majątku narodowego i czerpać z niego. Do jakich to prowadzi wyników, wskazywać nie potrzeba“.

Obyczaje staropolskie

na Nowy Rok

Koniec starego i początek nowego roku z dawien dawna obchodzono w Polsce „na wesoło“. Oto stary rok, wypełniony całym szeregiem wysiłków, dążeń i zawodów, kończy się, a u progu staje rok nowy, prowadząc ze sobą korowód dni nieznanych, tajemniczych. Każdy mimowoli spogląda na czas ubiegły, zastanawia się nad tem, czego pragnął, a co osiągnąć zdołał, ze spokojnem wyrozumieniem, patrząc na niepowodzenia, straty i zawody, a z powodzeń i chwil szczęśliwych ubiegłego roku czerpiąc wiarę we własne siły, oraz nadzieję na lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Każdy w nowym roku pragnie zmiany: gdy było mu źle — chce, aby było dobrze, gdy było dobrze — pragnie, aby było jeszcze lepiej. Stąd życzenia dla siebie i dla innych — szczere, dowcipne, a nieraz nawet związane z ciętym docinkiem, ale bez żółci, jeno z chęci śmiania się i weselenia.

Życzenia noworoczne w dawnej Polsce były powszechne, wszyscy winszowali wszystkim i składali stosowne życzenia, wkładając w zgrabne rymy dużo swywolnego humoru i dowcipu. Z przechowanych do dziś z dawnych czasów rymowanych życzeń noworocznych widzimy, jak wszystkie one są pełne rubasznej, a nieraz frywolnej, werwy.

Zwykle proboszcz po kazaniu na nabożeństwie noworocznem winszował swym parafjanom szczęśliwego roku, a po nabożeństwie przyjmował u siebie na plebanji przy dobrze zastawionym stole składających mu życzenia parafjan. Od księdza udawano się do znaczniejszych domów, a potem w niekończącą się wędrówkę po znajomych. A że życzeń bez wypitki trudno sobie wyobrazić, więc pito, nie wylewając za kołnierz, miodek, gorzałkę i wina.

Przy kielichach rozwiązywały się języki na dobre, rąbano sobie verbum veritas po staropolsku szczerze, „prosto z mostu“, wybaczano dawne urazy i, padając sobie w objęcia, życzono „Bóg cię stykaj“, co oznaczało polecenie w opiekę Boską.

Szlachta z roli żyjąca zwyczajem rolniczym obrzucała się ziarnem, aby zbóż obfitość była w przyszłym roku.

Przy powinszowaniach i życzeniach noworocznych rozdawano sobie upominki wedle stanu zamożności.

Winszowała też i czeladź, składając państwu życzenia i chodząc „na kolendę“ między sobą. W mieście zaś dziatwa ze szkółek i żaki obchodzili domy, suto wszędzie obdarowywani, śpiewając przytem piosenki zgrabnie ułożone i do okazji właściwie dostosowane. Zakonnice i księża w szkółkach parafjalnych układali dla dziatwy rymowane powinszowania noworoczne, prześcigając się między sobą w zgrabności rymów i ciętości wiersza.

Kolendnicy noworoczni często przebierali się dziwacznie za „drabów“ dziadów, Niemców, żydów, cyganów, naśladując ich mowę, ruchy i sposób ubierania się. Przebierano się też za wielkie niedźwiedzie, byleby tylko do śmiechu i wesołości pobudzić. Stąd sylwestrowe wywodzą się maskarady, kostjumowe zabawy z tańcami.

W noc sylwestrową bezkarnie płatano różne figle, upowszechnione zarówno w domach szlacheckich, jak i chatach wieśniaczych. Po wsiach panował zwyczaj wymazywania szyb gliną, na przekór dziewczętom z tego domu, by miały robotę, jak w dzień sylwestrowy tak przez cały rok, wciągano na dymnik bronę, podważano pniami drzwi, żądając za ich odparcie okupu, a za „wykup“ urządzano wspólne uczty.

W niektórych okolicach na nowy rok palono drzewa owocowe i opasywano je słomą, poczem noszono się wzajem na rękach z sadu do chaty, by w nadeszłym roku w ten sam sposób nosić workami owoce,

Powszechne były też noworoczne wróżby, wedle których dziewczęta chciały się wywiedzieć, co je w przyszłym roku czeka. W wieczór sylwestrowy zbierały się dziewoje do jednej większej chaty i wspólnie lały wosk, albo ołów, wybiegały przed chatę, nadsłuchując szczekania psów i z tego wróżąc, z której strony przybędzie w swaty młodzian urodziwy; palono len, a u której w górę wzleciał tą niechybne zamężcie w przyszłym roku czekało; kręcono gałki z chleba, a o północy, przy zapalonych świecach, siadywano przed zwierciadłem, by w niem ujrzeć przyszłego męża.

Winszowano sobie, bawiono się ochoczo i wróżono, spotykając Nowy Rok, czekano w ciągu tego roku spełnienia życzeń.

Kupujcie losy loterji fantowej L. O. P. P. na rzecz budowy szkoły pilotów w Radomiu!

Radomska Rolna Spółka Akcyjna, Radom, Zgodna 2

ZAWIADAMIA, ŻE DLA WYGODY KLIJENTELI SKŁAD

Koksu, nafty oraz soli jadalnej i dla bydła przeniesiony został na ul. Zgodną Nr. 4.

8622—

K. Jasiukowicz.

Ostatnia noc 1928 roku

Stary, wyczerpany walką z przeciwnościami, pochylony ciężarem 366 dni, brzemiennych w następstwa, rok 1928-my dobiega końca...

W swej ostatniej wędrówce przez Polskę zatrzymał się na jeden moment, aby zaczerpnąć powietrza w nadwątlone przyśpieszonym oddechem piersi i obejrzał się mimowoli za siebie, by rzucić ostatni raz okiem na przebyty szlak swej podróży. Stanęła mu w oczach dawna jego siła młodzieńcza, miniona jego wiosna... I zwidział mu się jak we śnie maj, złote blaski słoneczne, krwawe zorze wieczorne, poranne... Zaszumiał mu w uszach szmer liści trwożliwy, i jakiś jęk żałosny stłumiony... powtórzony echem stokrotnem. Ponu grzmot daleki, przewalający się z łoskotem po niebie zwiastował nachodzącą burzę. Oślepiające błyskawice i bijące raz w raz pioruny zdawały się mówić o jej grozie i sile niszczącej. I szła w swym niszczącym pochodzie jak huragan, zlewała ziemie polską potokami deszczu, smagała wściekłym impetem wichury wschodniej, waliła na ziemię potężne drzew konary, szerzyła wokół pustkę i zniszczenie. Nienasycona tem żniwem obfitem, rzuciła się z furją na płynący pod banderą polską i zmagający się z falami statek. Wzdęła olbrzymie bałwany, najeżone spienioną grzywą, rzuciła je w bok statku, porwała go w górę na szczyt fal spiętrzonych, stąd strąciwszy go w odmęt bezdenny, podała go wiatrom, a te znów rozhukanym falom... Ostatnim wysiłkiem walczy polski okręt ze strasznym rozhukanym żywiołem, pokonywa chwilami olbrzymie fale i wiatr przeciwny i płynie powoli naprzód. Czy jednak dopłynie do portu? Czy wicher wściekły, co nim targa i miota, nie ciśnie go na podwodne rafy i skały?

Ze ściśniętym trwogą sercem stary rok odwraca zasępioną twarz... nie sądzone mu jest patrzeć na dalszy postęp tej burzy i jej koniec — on musi przyśpieszyć swój krok zgrzybiały by dosięgnąć kresu wędrówki. Wreszcie staje u mety nad skrajem przepaści i stacza się w nią z łoskotem, któremu wtóruje jakiś chór głosów piekielnych, rozpaczliwy jęk konający, pomieszany głos przekleństw i pomst, wołających do nieba... Skonał...

Na jego miejscu ukazuje się uroczy, pełen siły i męskości młodzieniec z obliczem zagadkowem.

Wnet rzucają się na jego spotkanie rzesze ludzi, narody i państwa i zaczynają zasypywać go pytaniami. Odpowiadając na nie ów młodzieniec zwraca się do Polski i rzecze: „posiadasz wielkie bogactwa naturalne w łonie swej ziemi, masz glebę urodzajną, którą żywisz swe dzieci, masz wreszcie skarb droższy nad wszystko w swem sercu — wiarę ojców świętą; krzep ją i hoduj w swem sercu; bacz, by nie przygasła, lecz by się zmieniła w wiecznie gorejący znicz miłości Boga, Ojczyzny i Narodu.

Pamiętaj, że niosę dla ciebie ze sobą ciężkie chwile i wewnętrze niedomagania“.

Odeszła zadumana Polska, rozważając w duszy pełne głębokiej treści słowa. W naturze panowała cisza. Tylko z różnych zbiorowisk ludzkich z ich specyficzną atmosferą przepojoną dymem papierosów, wyziewem ciał ludzkich i alkoholem, dochodził huk strzelających w górę butelek szampana, pomieszany rozgwar głosów ludzkich i śmiechów, zabłąkane dźwięki jakiejś dzikiej kapeli i głośne wiwaty na cześć Nowego Roku.

Na świecie tyczasem nic się na pozór nie zmieniło. Tylko na zegarze dziejowym strzałka wykonała ruch nieznaczny — posunęła się o jeden rok naprzód...

— o —

Wina, wódki, likiery, koniaki, rumy, miody staropolskie, spirytus — POLECA — Radom, Lubelska 9.
Monopolu Państwowego, czekolady, cukry, karmelki, orzechy
Sklep ogrzystuje

Px 3347